

## **OBRAZ JEZUSA MIŁOSIERNEGO W PRZEKAZIE ŚW. SIOSTRY FAUSTYNY**

### *Kontekst historyczny*

W połowie 1930 roku św. Faustyna Kowalska została skierowana na placówkę zakonną do Płocka, gdzie pracowała kolejno w piekarni, kuchni i sklepie piekarniczym. Dnia 22 lutego 1931 roku dokonało się objawienie, które wycisnęło piętno, nie tylko na jej życiu, ale poniekąd na dziejach całego świata. Wieczorem po spełnieniu obowiązków, gdy przebywała w swej celi, wówczas – jak zapisała w swoim *Dzienniczku* – ujrzała: „Pana Jezusa ubranego w szacie białej. Jedna ręka wzniesiona do błogosławieństwa, a druga dotykała szaty na piersiach. Z uchylenia szaty na piersiach wychodziły dwa wielkie promienie, jeden czerwony, a drugi białe. W milczeniu wpatrywałam się w Pana, dusza moja była przejęta bojaźnią, ale i radością wielką. Po chwili powiedział mi Jezus: wymaluj obraz, według rysunku, który widzisz, z podpisem: Jezu, ufam Tobie. Pragnę, aby ten obraz czczono najpierw w kaplicy waszej i na całym świecie”<sup>1</sup>.

Objawienie to zapoczątkowało nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego<sup>2</sup>. Powierzona wówczas Faustynie przez Jezusa misja namalowania obrazu, który miałby być czczony na całym świecie, zgodnego ze szczegółami wizji, nie była jednak łatwym zadaniem<sup>3</sup>. Kiedy Siostra opowiedziała o wszystkim spowiednikowi, ten potraktował jej wyznanie z wielką rezerwą i odniósł polecenie Zbawiciela do wymalowania obrazu w duszy, poprzez dobre uczynki. Jezus dał jej jednak poznać, że chce, aby wizerunek, o którym mówił, został wymalowany pędzlem i poświęcony w pierwszą niedzielę po Wielkanocy, czyli w projektowane Święto Miłosierdzia<sup>4</sup>.

W nieustannej udręce, nie znajdując zrozumienia u przełożonych i spowiedników, targana niepewnością, iż to wszystko jest złudzeniem i wymysłem, a z drugiej strony wciąż wewnętrznie mobilizowana<sup>5</sup>, nie wiedziała, co dalej począć. Rozdarta wewnętrznie, w Wielkim Poście 1933 roku usłyszała słowa dramatycznego przynaglenia wypowiedziane przez Zbawiciela<sup>6</sup>. Chociaż chciała być posłuszna woli Bożej, jednak udręczona trudnościami,

---

<sup>1</sup> Św. Faustyna, *Dzienniczek*, Kraków-Stockbridge-Rzym 1981, nr 47.

<sup>2</sup> Na temat teologicznego rozumienia wizji św. Faustyny zob.: J. Machniak, *Doświadczenie Boga w tajemnicy Jego Miłosierdzia u bł. siostry Faustyny Kowalskiej*, Kraków 1998.

<sup>3</sup> Św. Faustyna, *Dzienniczek*, dz. cyt., nry 47-48.

<sup>4</sup> Tamże, nr 49.

<sup>5</sup> Tamże, nry 74, 152.

<sup>6</sup> Tamże, nr 154.

postanowiła, iż w czasie spowiedzi przed ślubami wieczystymi poprosi spowiednika o zwolnienie z obowiązku malowania obrazu. Spowiednik, którym był ks. Józef Andrasz SI, wysłuchawszy wyznania penitentki nie tylko nie zwolnił jej z powierzonego zadania, ale nawet zabronił uchylać się od wewnętrznych natchnień<sup>7</sup>.

Po ślubach wieczystych Święta została skierowana do klasztoru wileńskiego, gdzie miała pełnić funkcję ogrodniczki. Właśnie w Wilnie, mieście Matki Miłosierdzia – Madonny Ostrobramskiej, miało się wreszcie urzeczywistnić żądanie Pana Jezusa – namalowania obrazu Miłosierdzia Bożego. W tym niezwykłym mieście, s. Faustyna spotkała kapłana, który stał się jej kierownikiem duchowym i wraz z nią podjął się głoszenia orędzia Miłosierdzia Bożego. Owym opatrnościowym człowiekiem był bł. ks. Michał Sopoćko, wykładowca teologii pastoralnej i zarazem spowiednik zwyczajny w Zgromadzeniu Matki Bożej Miłosierdzia w Wilnie. S. Faustyna uprzednio dwukrotnie miała wizję kapłana, którego Bóg da jej ku pomocy, stąd w pewnym sensie znała ks. Sopoćkę<sup>8</sup>.

Jemu wyjawiała kategoryczne żądanie Pana Jezusa, by namalować obraz Miłosierdzia Bożego. Ks. Sopoćko z początku nie był przekonany o autentyczności objawienia, dlatego skierował s. Faustynę na badania psychiatryczne, które przeprowadziła dr Helena Maciejewska. Zasięgnął również opinii przełożonej domu wileńskiego s. Ireny Krzyżanowskiej. Tak wyniki badań jak i opinie przełożonych były bardzo pozytywne. W tej sytuacji, wciąż przynaglany przez s. Faustynę, ks. Sopoćko w końcu uległ. Choć, jak sam przyznał, wiedziony bardziej ciekawością niż przekonaniem o nadprzyrodzoności objawienia, zajął się sprawą namalowania obrazu Chrystusa miłosiernego<sup>9</sup>.

Dnia 2 stycznia 1934 roku s. Faustyna po raz pierwszy udała się do pracowni malarza Eugeniusza Kazimirowskiego<sup>10</sup>, by odtąd regularnie – raz, a czasem dwa razy w tygodniu – kierować pędzlem artysty. W każdą sobotę rano udawała się z s. Ireną, później z s. Borgią Tichy, na mszę św. do Ostrej Bramy, a następnie na Rossę. Z wileńskiego klasztoru Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia przy ulicy Senatorskiej 25 na Antokolu aż na Rossę był spory odcinek drogi, stąd św. Faustyna musiała poświęcać na przejście i wizytę u malarza niemało czasu. Do postaci

---

<sup>7</sup> Tamże, nr 52.

<sup>8</sup> Tamże, nry 53, 61.

<sup>9</sup> Congregatio de Causis Sanctorum, *Cracovien. Beatificationis et Canonizationis Servae Dei Faustinae Kowalska Instituti Sororum B. M. V. a Misericordia (1905-1938). Summarium ex Processu Ordinario Cracovien.*, Roma 1984, s. 56, 84; M. Sopoćko, *Moje wspomnienia o śp. Siostrze Faustynie*, Białystok 1948 [mps w Archiwum ZMBM w Krakowie Łagiewnikach]; Tenże, *Sprawa Dzienniczka Sługi Bożej Siostry Faustyny Kowalskiej oraz jej wizji i przepowiedni*, Białystok 1972 [mps w Archiwum ZMBM w Krakowie Łagiewnikach]; *Summarium*, dz. cyt.

<sup>10</sup> Św. Faustyna, *Dzienniczek*, dz. cyt., nr 863.

Chrystusa w końcowej fazie pracy nad malowidłem kilkakrotnie pozował sam ks. Sopoćko. Dotyczyło to nade wszystko układu szaty, postawy nóg i głowy oraz kierunku spojrzenia<sup>11</sup>.

Św. Faustyna nie była ukontentowana z postępującej pracy; postać Chrystusa nie jawiła się tak piękna, jak w widzeniu. Jednego dnia po powrocie do domu Siostra udała się do kaplicy i bardzo płakała. Mówiła wówczas do Pana Jezusa: „Kto Cię wymaluje tak pięknym, jakim jesteś? Usłyszała wtedy słowa: Nie w piękności farby ani pędzla jest wielkość tego obrazu, ale w łasce mojej”<sup>12</sup>.

Wreszcie w lipcu 1934 roku<sup>13</sup> obraz został ukończony. Ks. Sopoćko z własnych funduszy pokrył honorarium Kazimirowskiego i malowidło wziął do swego mieszkania. Niestety, ani s. Faustyna, ani ks. Sopoćko nie byli zadowoleni z ukończonego obrazu; choć artysta włożył wiele pracy i serca, dzieło to było jednak ponad jego siły<sup>14</sup>.

Pierwszy obraz Jezusa Miłosiernego, pędzla Eugeniusza Kazimirowskiego, przedstawia Chrystusa ubranego w szatę białą, o odcieniu popielatym – u góry jasnym, na dole ciemnym, przechodzącym w siność. Prawa ręka Zbawiciela wzniesiona jest na wysokość ramienia do błogosławieństwa, lewa odsłania szatę na piersiach, skąd wytryskują dwa intensywne promienie – czerwony i błądy. Na obrazie Kazimirowskiego są one ze sobą złączone tworząc zwartą całość. Spojrzenie Chrystusa jest skierowane w dół – *jak z krzyża*<sup>15</sup>, ogarniające wszystkich grzeszników. Włosy i zarost posiadają kolor kasztanowy, natomiast nimb – jasnobrązowy, z obwódką. Ponieważ podpis nie mieścił się na płótnie<sup>16</sup>, stąd sporządzono specjalną tabliczkę, ze słowami: *Jezu, ufam Tobie*, którą umieszczono pod obrazem, na ramie<sup>17</sup>.

Wizerunek Bożego Miłosierdzia, będący formalnie własnością ks. Sopoćki, początkowo znajdował się w jego mieszkaniu. Jesienią 1934 roku został zawieszony za zakonną klauzurą, w ciemnym korytarzu klasztoru bernardynek, przy kościele św. Michała, w którym ks. Sopoćko pełnił funkcję rektora<sup>18</sup>.

---

<sup>11</sup> *Summarium*, dz. cyt., s. 17, 96; M. Sopoćko, List z 18 marca 1972 roku do s. Hieronimy Grobickiej [mps w Archiwum ZMBM w Krakowie Łagiewnikach]; M. Zacharewska, Relacja, Ejszyszki 1991 [rkps w Zbiorze Autora].

<sup>12</sup> Św. Faustyna, *Dzienniczek*, dz. cyt., nr 313.

<sup>13</sup> Congregatio de Causis Sanctorum, *Cracovien. Canonizationis Servae Dei Faustinae Kowalska Institutii Sororum B. V. M. a Misericordia (1905-1938). Informatio super virtutibus*, [w:] *Taż, Cracovien. Canonizationis Servae Dei Faustinae Kowalska Sororis Professae Institutii Sororum B. M. V. a Misericordia (1905-1938). Positio super virtutibus*, vol. I, Roma 1991, s. 46; M. Sopoćko, List z 18 marca 1972 roku, dz. cyt.; Tenże, *Wspomnienia z przeszłości*, Wiadomości Kościelne Archidiecezji w Białymstoku, R. XI (XIII): 1985, nr 58, s. 89. Często mylnie jako miesiąc ukończenia pracy nad obrazem podawano – czerwiec.

<sup>14</sup> *Summarium*, dz. cyt., s. 17, 99.

<sup>15</sup> Św. Faustyna, *Dzienniczek*, dz. cyt., nr 326.

<sup>16</sup> *Tamże*, nr 327.

<sup>17</sup> Później dodany napis pochodził z restauracji obrazu w 1986 roku.

<sup>18</sup> M. Sopoćko, List z 18 marca 1972 roku, dz. cyt.

Po raz pierwszy obraz Bożego Miłosierdzia został pokazany publicznie w Ostrej Bramie na zakończenie obchodów jubileuszu 1900-lecia Odkupienia, podczas specjalnego triduum. Ks. Sopoćko został wówczas poproszony o wygłoszenie kazania w czasie celebracji. Ten skwapliwie przyjął zaproszenie, stawiając warunek, by wizerunek Miłosierdzia Bożego został umieszczony w Ostrej Bramie, jako element dekoracji. Czas triduum przypadł na piątek, sobotę i niedzielę po Wielkanocy. Zatem w ten przedziwny sposób miało się spełnić pragnienie Pana Jezusa, by obraz Miłosierdzia Bożego był szczególnie uczczony w *Niedzielę Białą*<sup>19</sup>.

Po zakończonych uroczystościach obraz Miłosierdzia Bożego zawisł ponownie w ciemnym korytarzu przy kościele pw. św. Michała w Wilnie, do którego przystęp był ograniczony. Rzecz nieprawdopodobna, lecz sam ks. Sopoćko wyznał, że zawiesił wówczas płótno licem do muru, tak by nikt go nie widział<sup>20</sup>.

#### *Teologiczne znaczenie*

##### a) Funkcja

Obraz Jezusa Miłosiernego, stanowiąc wizualne streszczenie i przedstawienie całego Nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego, jest przede wszystkim wezwaniem do ufności w Boże Miłosierdzie. Podpis malowidła *Jezu, ufam Tobie* odkrywa źródło pociechy i ukojenia, nadziei i pokoju dla wszystkich cierpiących i udręczonych. Ufność, będąc odpowiedzią człowieka na Miłosierdzie Boże, otwiera serca ludzi na przyjęcie darów tegoż Miłosierdzia i powoduje Jego działanie w nas. To ona gwarantuje ufającemu nie tylko wieczne zbawienie, ale i inne łaski, zarówno zbawienne jak i doczesne. Ufność sama w sobie już stanowi Nabożeństwo. Bez ufności nie można w żaden sposób korzystać z jego owoców, z tego wynika, iż żaden akt zewnętrzny Nabożeństwa nie da obiecanych przez Jezusa łask, jeśli nie będzie wyrazem ufności i nie będzie z nią wykonywany. Stąd uczczenie obrazu Bożego Miłosierdzia, choćby najbardziej spektakularne, jeśli nie będzie zewnętrznym wyrazem ufności, w żaden sposób nie zapewni łask, jakie Jezus przywiązał do czci tegoż obrazu<sup>21</sup>.

Obraz spełnia w Nabożeństwie podwójną rolę. Pierwsza z nich została określona w objawieniu z pierwszej połowy 1934 roku, w którym Jezus nazwał wizerunek *naczyniem*<sup>22</sup>, jakim ludzie mogą czerpać łaski ze źródeł Miłosierdzia. Obraz jest równocześnie, jak to zostało wyrażone w objawieniu z grudnia 1935 roku, *narzędziem*<sup>23</sup>, którym sam Jezus udziela łask.

---

<sup>19</sup> Św. Faustyna, *Dzienniczek*, dz. cyt., nry 50, 88, 341; M. Sopoćko, *Moje wspomnienia*, dz. cyt.

<sup>20</sup> M. Sopoćko, List z 18 marca 1972 roku, dz. cyt.; Tenże, *Wspomnienia z przeszłości*, dz. cyt., nr 58, s. 91.

<sup>21</sup> Św. Faustyna, *Dzienniczek*, dz. cyt., nry 379, 742, 1059, 1540-1541, 1576-1578.

<sup>22</sup> Tamże, nr 327.

<sup>23</sup> Tamże, nr 570.

W objawieniu z października 1936 roku Jezus określił obraz jako znak przypominający ludziom żądanie czynienia miłosierdzia. Oddawanie czci Bożemu Miłosierdziu poprzez Jego obraz, bez równoczesnego spełniania dzieł miłosierdzia miałoby więcej wspólnego z kultem bałwochwalczym niż z prawdziwym chrześcijaństwem. Jezus czterokrotnie w Swych objawieniach dołączył kategoryczne żądanie praktykowania miłosierdzia. Podał On trzy sposoby czynienia miłosierdzia względem bliźnich: pierwszy to czyn, drugi to słowo, a trzeci to modlitwa. Stawiając wymagania praktykowania miłosierdzia wobec bliźnich chciał uczynić z Nabożeństwa rodzaj życia chrześcijańskiego i oddalić od niego niebezpieczeństwo przemiany w powierzchowną dewocję<sup>24</sup>.

Słowa Jezusa o obrazie, który ma przypominać żądania mojego miłosierdzia, bo nawet wiara najsilniejsza nic nie pomoże bez uczynków zostały zaczerpnięte z Listu św. Jakuba: „Jaki z tego pożytek, bracia moi, skoro ktoś będzie utrzymywał, że wierzy, a nie będzie spełniał uczynków”<sup>25</sup>? Tak więc obraz osadzony na fundamencie Nabożeństwa, z jednej strony wskazuje na obowiązek pełnienia miłosierdzia, z drugiej zaś przypomina o ufności w Boże Miłosierdzie, czego widomym znakiem jest podpis wizerunku: *Jezu, ufam Tobie*<sup>26</sup>!

Dla tego obrazu Jezus żądał czci wyrażonej publicznie. Objawienia nie precyzują na czym dokładnie ma ona polegać, stąd można ją rozumieć dość szeroko. Z całą pewnością wolą Jezusa było, by wizerunek był poświęcony w Święto Miłosierdzia. W dniu tym winno się uwielbić Boże Miłosierdzie poprzez uczczenie tego obrazu.

#### b) Kontekst biblijny

Teologiczną analizę treści wizerunku Bożego Miłosierdzia przeprowadził ks. Michał Sopoćko, który wyjaśnił znaczenie malowidła w oparciu o teksty Pisma Świętego oraz liturgię<sup>27</sup>. Wskazał on na nierozdzielny związek obrazu z liturgią II Niedzieli Wielkanocnej, zwanej również *Niedzielą Przewodnią* lub *Białą*. W tym dniu, niezmiennie już od czasów Soboru Trydenckiego jest czytany fragment z Ewangelii św. Jana<sup>28</sup>, mówiący o przybyciu

---

<sup>24</sup> Tamże, nr 742. *Katechizm Kościoła Katolickiego* definiuje uczynki miłosierdzia jako czyny miłości, przez które przychodzimy bliźnim z pomocą w ich cielesnych i duchowych potrzebach. Jest to kontynuacja klasycznego rozumienia uczynków miłosierdzia co do duszy i co do ciała, por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994, nr 2447.

<sup>25</sup> Jk 2, 14.

<sup>26</sup> *Iudicium alterius Theologi Censoris super scriptis eidem Servae Dei tributis*, [w:] Sacra Congregatio pro Causis Sanctorum, *Cracovien. Beatificationis et Canonizationis Servae Dei Faustinae Kowalska Institutii Sororum B. M. V. a Misericordia (1905-1938). Positio super scriptis*, Roma 1980, s. 371-372.

<sup>27</sup> M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. IV: *O uroczystości Najmiłosierdzniejszego Zbawiciela*, Paryż 1967, s. 66-67. Ks. Zabielski opublikował ze spuścizny po ks. Sopoćce kilka nieznanych materiałów na ten temat: J. Zabielski, *Obraz Najmiłosierdzniejszego Zbawiciela a kult Miłosierdzia Bożego*, *Homo Dei*, R. LIX: 1990, nry 3-4, s. 185.

<sup>28</sup> J 20, 19-31.

zmarłychwstałego Jezusa w dniu Jego zwycięstwa nad śmiercią do Wieczernika<sup>29</sup>. Chrystus pozdrawiając apostołów pokazał im Swoje ręce i bok, po czym wypowiedział słowa, które łączymy z ustanowieniem sakramentu pokuty<sup>30</sup>.

Na to ewangeliczne wydarzenie nakłada się w obrazie Miłosierdzia Bożego drugie, zaczerpnięte również z Ewangelii św. Jana – otwarcie włócznią boku Jezusa<sup>31</sup>. Z boku Zbawiciela wypłynęły wówczas krew z Serca oraz woda z osierdzia, co było potwierdzeniem śmierci Jezusa. Według tego tekstu krew i woda, które wypłynęły z Serca Zbawiciela mają znaczenie symboliczne – oznaczają rzekę ożywczą, źródło życia, przepowiedziane uprzednio przez Chrystusa dla wszystkich, którzy uwierzą w Niego<sup>32</sup>.

W objawieniu z pierwszej połowy 1934 roku Jezus wyjaśnił znaczenie promieni, posługując się przenośnią, przeto należy je interpretować zgodnie zasadami języka metaforycznego. Mówiąc, że „promienie osłaniają przed gniewem Ojca”, potwierdził On, iż wartość Odkupienia przez zbawczą śmierć chroni nas przed gniewem Bożym, czyli jedna nas z Bogiem<sup>33</sup>.

Jezus objawiając Nabożeństwo często mówił o wnętrznościach Swego Miłosierdzia. Opisuując w sposób metaforyczny Krew i Wodę wskazał nie tylko skąd, ale i kiedy one wypłynęły. Stało się to wówczas, gdy Jego Serce zostało przebite na krzyżu. Wynika więc z powyższego, iż przez wnętrzności Miłosierdzia należy rozumieć ludzkie Serce Jezusa<sup>34</sup>.

Wizerunek Miłosierdzia Bożego łącząc w sobie dwa wielkie wydarzenia zbawcze – mękę na krzyżu, ilustrowaną tak przez promienie miłosierdzia jak i przez rany na Jezusowym ciele; oraz po wtóre – nawiedzenie apostołów w Wieczerniku w dniu zmartwychwstania, wyraża w sposób niezwykle przekonujący centralną tajemnicę naszej wiary – misterium paschalne.

Obraz odgrywa w Nabożeństwie rolę szczególną. Jest bowiem kluczem do zrozumienia innych form Nabożeństwa, a zarazem stanowi ich syntezę, skoro w *Niedzielę Białą*, w liturgii której wizerunek jest tak mocno osadzony, kończyć się winna nowenna do Miłosierdzia Bożego, jaką należy odprawiać od Wielkiego Piątku, a koronka i modlitwa w godzinie śmierci Jezusa odwołują się do zbawczej męki, by przez nią wypraszać Boże Miłosierdzie. Ten związek z męką

---

<sup>29</sup> J. Chróściechowski, *Historia nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego w naszych czasach*, wyd. 3, Lower Bullingham, Hereford [1977], s. 38.

<sup>30</sup> S. Bruno [Komentarz do Ewangelii św. Jana], PL, t. CLXV, nr 291.

<sup>31</sup> J 19, 31-37.

<sup>32</sup> J 7, 38; Święty Jan dokonał szerszej analizy tej idei w swym Pierwszym Liście, por. 1 J 5, 4-10.

<sup>33</sup> *Iudicium alterius Theologi*, dz. cyt., s. 354-355.

<sup>34</sup> Tamże, s. 355.

Pańską był kilkakrotnie przedmiotem objawień, w których z boku Jezusa, przybitego na krzyżu wychodziły promienie miłosierdzia.

### c) Elementy

Zdaniem ks. Michała Sopoćki, który był obecny przy powstawaniu pierwszego malowidła Miłosierdzia Bożego obraz, aby był zgodny z objawieniem św. Faustyny powinien spełniać następujące wymogi. Po pierwsze postać Zbawiciela, ubranego w białą szatę, winna znajdować się w postawie idąco-stojącej, po wtóre na rękach i nogach Jezusa powinny być uwidocznione ślady ran. Prawa ręka ma być wzniesiona w geście błogosławieństwa na wysokość ramienia, lewa natomiast uchylać szatę na piersiach. Z tego uchylenia, z miejsca niewidocznego na obrazie Serca winny wytryskiwać dwa promienie – jeden czerwony, a drugi biały. Wzrok Jezusa powinien stanowić *wejrzenie z krzyża*, wreszcie pod obrazem winien być umieszczony podpis *Jezu, ufam Tobie!*<sup>35</sup>.

Dwa objawienia – z Wielkich Piątków 1935 i 1936 roku, podczas których Faustyna o godzinie piętnastej ujrzała Jezusa rozpiętego na krzyżu, skłaniają do gruntowniejszych przemyśleń<sup>36</sup>. W pierwszym z tych objawień Zbawiciel wyraził Swą wolę: „Pragnę, żeby obraz ten był publicznie uczczony”, a Faustyna ujrzała wówczas wychodzące z Serca Jezusa promienie miłosierdzia. Analogiczna wizja dokonała się w roku następnym. Wydaje się, iż słowa Jezusa, wypowiedziane w pierwszym z tych objawień nie stanowią na tyle przekonywającego argumentu, by uznać je za wskazanie do uczczenia obrazu przedstawiającego Zbawiciela na krzyżu z dwoma promieniami wytryskującymi z Jego Serca<sup>37</sup>. Należy jednak podkreślić, że śmierć Odkupiciela i jej zbawcza wartość, będąca najmocniejszym dowodem miłosierdzia Bożego, byłaby w tym obrazie bardziej dostrzegalna. Stąd wizerunek Pana Jezusa rozpiętego na krzyżu z dwoma promieniami miłosierdzia, wychodzącymi z Jego piersi, wraz z podpisem *Jezu, ufam Tobie* mógłby stanowić przedmiot kultu i zapewne cieszyłby się tymi samymi obietnicami, co obraz namalowany z inspiracji s. Faustyny<sup>38</sup>.

### Promienie

---

<sup>35</sup> M. Sopoćko, List z 10 sierpnia 1974 roku do ks. Juliana Chróściechowskiego, [w:] J. Chróściechowski, *Historia nabożeństwa*, dz. cyt.; por. R. Harmaciński, *Kult Jezusa Miłosiernego*, [w:] *Posłanie Miłosierdzia Bożego*, t. III, Gorzów Wielkopolski 1985, s. 82-83.

<sup>36</sup> Św. Faustyna, *Dzienniczek*, dz. cyt., nry 414, 648.

<sup>37</sup> Wolą Jezusa mogło być również uczczenie malowidła Bożego Miłosierdzia, które dokładnie w tydzień po tym objawieniu miało po raz pierwszy zostać publicznie pokazane w Ostrej Bramie. Właśnie ów wizerunek jest często określany w objawieniach jako: *ten obraz*.

<sup>38</sup> *Iudicium alterius Theologi*, dz. cyt., s. 360-361, 423.

W objawieniu z dnia 20 czerwca 1935 roku Zbawiciel nadał promieniom z obrazu Bożego Miłosierdzia nazwę *promieni miłosierdzia*<sup>39</sup>. Wyjaśniając ich znaczenie w innym objawieniu powiedział, że oznaczają one Krew i Wodę, które wypłynęły z Jego Serca, po otwarciu boku na krzyżu<sup>40</sup>. Aby obraz odzwierciedlał tę prawdę należy ze wszech miar dążyć, aby kolor promieni był taki, jak to opisuje w swym *Dzienniczku* św. Faustyna, tzn. jeden promień czerwony, a drugi błądy. Błędem jest, tak werbalne jak i artystyczne traktowanie drugiego promienia jako *biały*. Objawienia i kontekst biblijny wyraźnie mówią o *bladym* promieniu. Nabożeństwo nie może mieć przeto nic wspólnego z polskim nacjonalizmem. W żaden sposób nie można znaleźć w pismach Świętej potwierdzenia teorii, iż wychodzące z boku Zbawiciela promienie oznaczają polskie barwy narodowe.

Św. Tomasz w *Sumie teologicznej* dokonał interpretacji Krwi i Wody, symbolizowanych przez promienie, odnosząc je do sakramentów Chrztu i Eucharystii: „Sakramenty Kościoła biorą moc z męki Chrystusa i jej to moc łączy się z nami [i działa w nas], gdy przyjmujemy sakramenty. Na znak tego z boku Chrystusa wiszącego na krzyżu wypłynęły woda i krew, z których jedno oznacza chrzest, a drugie Eucharystię: dwa najważniejsze sakramenty”<sup>41</sup>.

Woda i Krew nie oznaczają tylko chrztu św. i Eucharystii, ale swe symboliczne znaczenie rozciągają także na pozostałe sakramenty Kościoła. Błądy promień – oznacza nie tylko chrzest, ale także pokutę, czyli w sumie tzw. *sakramenty umarłych*, natomiast promień czerwony – nie tylko Eucharystię, lecz również bierzmowanie, namaszczenie chorych, kapłaństwo i małżeństwo, czyli tzw. *sakramenty żywych*<sup>42</sup>.

W powyższym kontekście staje się zrozumiałe wyjaśnienie Jezusa, dotyczące promieni: „Te dwa promienie oznaczają Krew i Wodę, błądy promień oznacza wodę, która usprawiedliwia dusze; czerwony promień oznacza Krew, która jest życiem dusz”. Promienie oznaczając wartość odkupieńczej śmierci Chrystusa posiadają w Nabożeństwie szczególne miejsce. Symbolizują one Krew i Wodę, stanowiące wedle ks. Sopoćki przedmiot materialny Nabożeństwa. Wyrazem ich czci i uwielbienia jest akt *O Krwi i Wodo*, którego Jezus nauczył Faustynę i do jego

---

<sup>39</sup> Św. Faustyna, *Dzienniczek*, dz. cyt., nr 441.

<sup>40</sup> Tamże, nr 299.

<sup>41</sup> Por. S. Thomas Aquinas, *Summa theologica*, III, q. 62, a. 5.

<sup>42</sup> Por. W. Poplatek, *Spotkanie z Chrystusem w Kościele w sakramentach miłosierdzia*, [w:] *Ewangelia miłosierdzia*, Poznań-Warszawa 1970, s. 229-271; Tenże, *Dynamizm spotkania z Chrystusem w sakramentach miłosierdzia*, [w:] *Powołanie człowieka*, t. II: *Bo Jego miłosierdzie na wieki (Ps 135)*, Poznań-Warszawa 1972, s. 139-153.



odmawiania przywiązał obietnicę, choć adresowaną tylko do samej Powiernicy Bożego Miłosierdzia<sup>43</sup>.

### Podpis

Zgodnie z wolą Jezusa, wyrażoną już w inauguracyjnym objawieniu, obraz powinien być zaopatrzony w podpis *Jezu, ufam Tobie!* Ks. Sopoćko w czasie powstawania malowidła sugerował czy nie lepiej byłoby umieścić pod obrazem słowa: *Chrystus, Król Miłosierdzia*<sup>44</sup>. Zbawiciel chciał jednak, aby wizerunek opatrzyć podpisem *Jezu, ufam Tobie!*, choć nie stawiał tego jako warunku nieodzownego. Istota podpisu nie wymaga tych trzech konkretnych słów, lecz formuły, która wyrażałaby sens ufności i zawierzenia. Stąd, równie dopuszczalnymi formami podpisu mogłyby być zwroty: *Jezu, polegam na Tobie!* czy *Jezu, zdaję się całkowicie na Ciebie*<sup>45</sup>. Biorąc pod uwagę fakt, iż Nabożeństwo jest skierowane do całego świata, należy również zdecydowanie wykluczyć, obowiązek używania wspomnianej formuły w języku polskim, co w żaden sposób nie godziłoby się z duchem Nabożeństwa, a wręcz miałyby wiele wspólnego z przejawami polskiego nacjonalizmu.

Podpis obrazu *Jezu, ufam Tobie* ma być źródłem pociechy i pokoju dla wszystkich cierpiących i udręczonych<sup>46</sup>. Z całą usilnością podkreśla on jednak konieczność ufności, związaną z praktykowaniem Nabożeństwa.

### Spojrzenie

W objawieniu z 1934 roku Zbawiciel określił Swe spojrzenie na obrazie Bożego Miłosierdzia jako *spojrzenie z krzyża*<sup>47</sup>. Ks. Sopoćko, który wraz z s. Faustyną zajął się namalowaniem pierwszego obrazu Bożego Miłosierdzia, zinterpretował ten termin dosłownie *czyli w dół*. Takie spojrzenie rzeczywiście posiada postać Chrystusa na pierwszym wizerunku i na następnych, których powstanie związane było z sugestiami ks. Sopoćki<sup>48</sup>. Inną interpretację terminu *spojrzenie z krzyża* podał drugi kierownik duchowy s. Faustyny – ks. Józef Andrasz SI. W jego odczuciu termin ten należy rozumieć jako spojrzenie pełne miłości miłosiernej wobec wszystkich ludzi, których Jezus odkupił na krzyżu. Na kanwie tej interpretacji powstał krakowski obraz, pędzla Adolfa Hyły i setki innych płócien, na całym świecie.

---

<sup>43</sup> Św. Faustyna, *Dzienniczek*, dz. cyt., nr 186-187.

<sup>44</sup> Nb. właśnie tak zatytułował ks. Sopoćko pierwszą broszurkę z modlitwami do Miłosierdzia Bożego, wydaną w Krakowie w 1937 roku.

<sup>45</sup> Zob. *Iudicium alterius Theologi*, dz. cyt., s. 352; I. Różycki, *Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego*, Kraków 1999, s. 21-22.

<sup>46</sup> M. Sopoćko, *Miłosierdzie Boga w dziełach Jego*, t. II: *Męka, śmierć, zmartwychwstanie i wniebowstąpienie*, Rzym-Paryż-Londyn 1962, s. 22.

<sup>47</sup> Św. Faustyna, *Dzienniczek*, dz. cyt., nr 326.

<sup>48</sup> Dla przykładu wspomnijmy obrazy namalowane przez Adama Stykę i Ludomira Sleńdzińskiego.

## Dłonie

Lewa dłoń Zbawiciela wedle objawienia inauguracyjnego z Płocka uchylała szatę na piersiach, skąd wychodziły dwa promienie miłosierdzia, natomiast prawa wzniesiona była w geście błogosławieństwa. Jednak i tym wypadku nie obyło się bez kontrowersji. Na pierwszym obrazie Pan Jezus ma dłoń wzniesioną na wysokość ramienia. W taki właśnie sposób do końca swych dni błogosławił ks. Sopoćko. Na łagiewnickim obrazie Hyły Chrystus wznosi rękę na wysokość czoła, co dla ks. Sopoćki było nie do przyjęcia.

## Tło

Pierwsze malowidło posiada jednolite, ciemne tło. Według sugestii ks. Sopoćki równie dopuszczalnym byłby obraz przedstawiający Chrystusa na tle drzwi Wieczernika, co miałyby być zgodne tak z perykopą o pojawieniu się zmartwychwstałego Jezusa, jak i z wizją Faustyny z Płocka. Według opinii ks. Andrasza Jezus miłosierny idzie przez świat, jako niebieski lekarz, aby leczyć zboląłą ludzkość<sup>49</sup>. W oparciu o tę interpretację powstało ponad dwieście obrazów Bożego Miłosierdzia, pędzla Adolfa Hyły, przedstawiających Odkupiciela na tle pól, łąk, gór, morza, fabryk.

### d) Obietnice

Do czci obrazu Zbawiciel przywiązał kilka obietnic. Ogólna obietnica, zawarta w objawieniu z 1934 roku brzmi: „Podaję ludziom naczynie, z którym mają przychodzić po łaski, do źródła miłosierdzia”<sup>50</sup>. Tym samym Jezus nie ograniczył zasięgu łask, ani co do wielości, ani co do zakresu. Stąd gotów jest On poprzez obraz udzielać łask, i to zarówno zbawiennych jak i doczesnych. Wymaga jednak, aby spełniać podstawowe i fundamentalne założenia Nabożeństwa, to jest prosić z bezgraniczną ufnością oraz spełniać dzieła miłosierdzia.

Poza obietnicą ogólną zostały również określone trzy obietnice szczegółowe, które należy jednak interpretować w kontekście tej pierwszej. Ich eksplikacja została dokonana już w inauguracyjnym objawieniu w Płocku w 1931 roku. Pierwsza spośród nich dotyczy wiecznego zbawienia<sup>51</sup>, druga postępów na drodze do świętości<sup>52</sup>, a trzecia związana jest z łaską dobrej śmierci<sup>53</sup>.

---

<sup>49</sup> J. Andrasz, *Miłosierdzie Boże, ufamy Tobie*, wyd. 2, Kraków 1948, s. 35. Trudno pogodzić się z interpretacją, iż biała szata Jezusa stanowi formę fartucha lekarskiego, skoro jest ona zazwyczaj uznawana za symbol chwały, por. J. Salij, *Teologia obrazu Pana Jezusa Miłosiernego*, W Drodze, R. 1982, nr 6, s. 14; *Idea miłosierdzia jako rys duchowej postawy chrześcijańskiej w ujęciu siostry Faustyny*, [w:] *Homo meditans*, t. V: *Miłosierdzie w postawie ludzkiej*, Lublin 1989, s. 191.

<sup>50</sup> Św. Faustyna, *Dzienniczek*, dz. cyt., nr 327.

<sup>51</sup> „Dusza, która czcić będzie ten obraz nie zginie”, por. Św. Faustyna, *Dzienniczek*, dz. cyt., nr 48.

W okresie drugiej wojny światowej, rozpowszechniano jeszcze jedną obietnicę, związaną ze czcią obrazu Bożego Miłosierdzia, którą miał wypowiedzieć Jezus do Faustyny: „Gdy na świat przyjdą kary za grzechy, a ojczyzna twoja będzie w ostatecznym poniżeniu, jedynym ratunkiem będzie ufać w Miłosierdzie Boże. Ocalę miasta i domy, w których będzie ten obraz, obronię również osoby, które będą czciły i ufały Memu miłosierdziu?”<sup>54</sup>.

Powyższego tekstu nie udało się odnaleźć w pismach s. Faustyny. Mając zaś na uwadze zniszczenie Warszawy, gdzie przecież znajdował się obraz Bożego Miłosierdzia, pędzla Stanisława Batowskiego, autentyczność tej obietnicy wydaje się nader wątpliwa. Krytyka literacka tekstu potwierdza także, iż powyższa obietnica nie została zapisana przez Świętą.

### *Zakończenie*

Obraz Bożego Miłosierdzia to jeden z najbardziej niezwykłych wizerunków w dziejach świata. Żądanie Chrystusa, skierowane do prostej zakonnicy, św. Faustyny, by namalowała wizerunek z podpisem *Jezu, ufam Tobie* znalazło drogę realizacji. Choć nie była zachwycona powstałym dziełem, jednak Chrystus wskazał, że nie w piękności farb tkwi wielkość tego obrazu, lecz w łasce Boga. Spełniło się także i inne pragnienie wyrażone przez Zbawiciela. Obraz Bożego Miłosierdzia, który czczono w kaplicy Sióstr, jest dziś znany na całym świecie i porusza serca milionów wiernych. Do grona wielkich czcicieli Bożego Miłosierdzia należał również bł. Jan Paweł II papież, który żarliwie modlił się przed wizerunkiem *Jezu, ufam Tobie*, zarówno w Wilnie, jak i w krakowskich Łagiewnikach. On też przed obrazem najmiłosierniejszego Zbawcy dnia 17 sierpnia 2002 roku zawierzył całą ludzkość Bożemu Miłosierdziu. Niechaj więc ten wizerunek przypomina nam wezwanie, abyśmy byli świadkami miłosierdzia wobec innych, a także abyśmy w każdej sytuacji życia, umieli zawierzyć Bogu, zawsze powtarzając: *Jezu, ufam Tobie!*

---

<sup>52</sup> „Obiecuję także, już tu na ziemi zwycięstwo nad nieprzyjaciółmi”, por. Św. Faustyna, *Dzienniczek*, dz. cyt., nr 48. Nieprzyjaciółmi, nad którymi praktykujący Nabożeństwo mogą odnieść zwycięstwo za życia – mogą być tylko nieprzyjaciele duszy, czyli grzech i pokusa, por. *Iudicium alterius Theologi*, dz. cyt., s. 346.

<sup>53</sup> „Ja sam bronić ją [tj. duszę] będę, jako Swej chwały”, por. Św. Faustyna, *Dzienniczek*, dz. cyt., nr 48; *Iudicium alterius Theologi*, dz. cyt., s. 346.

<sup>54</sup> J. Chróściechowski, *Historia nabożeństwa*, dz. cyt., s. 40. W wydanej w 1993 roku pracy *Verehrung der göttlichen Barmherzigkeit* znajduje się analogiczna obietnica: „Ich verspreche, daß die Seele, die dieses Bild verehrt, nicht verloren geht. Die Häuser, ja sogar die Städte, wo dieses Bild verehrt wird, werde Ich verschonen und beschützen, por. *Verehrung der göttlichen Barmherzigkeit*”, [Dornbirn] 1993 [niep.].